

Koniec Lata – L.U.C.

Kiedy znów zawieje tu,
Kiedy znów zawieje zimny wiatr
Uwieszę się białych chmur
I odfrunę i odfrunę w dal
Ponad maluteńki staw,
Ponad maluteńki cichy jar
Sarnie oczy, wilczy duch,
Ludzkie serce przy tym stworzy skarb
Frunę teraz ponad lasy
Frunę ponad każdy błąd,
Ponad morgi, ponad lasy,
Ponad gwiazdy, hen, daleko stąd
Echo pomsty ludzkich słów
Jak odległe, jak odległe tło
Co tam chcesz, sobie mów
Nie dochodzi tutaj już twój głos
Ciepły wiatr powróci tu
I poniesie mnie jak puch
Uwieszę się białych chmur
I polecę, bywaj zdrów
Frunę teraz w stronę gór,
W stronę morza, w stronę snów
We mnie płonie wilczy duch,
Wiele zdartych ran i skór
Ciepły wiatr powróci tu
I poniesie mnie jak puch
Uwieszę się białych chmur
I polecę, bywaj zdrów
Frunę teraz w stronę gór,
W stronę morza, w stronę snów
We mnie płonie wilczy duch,
Wiele zdartych ran i skór
Z nieba widok na szeroki,
Widok na szeroki wszystkim świat
Pola kiej te wycinanki,
Pola kiej z papieru mały kwiat

Hej, znane lądy
Jak laleczki roześmianych miast
Rany, jak tej wiosny brzask
Koi słońca ciepły blask
Ciepły wiatr powróci tu
I poniesie mnie jak puch
Uwieszę się białych chmur
I polecę, bywaj zdrów
Frunę teraz w stronę gór,
W stronę morza, w stronę snów
We mnie płonie wilczy duch,
Wiele zdartych ran i skór



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych